CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 341 Kraków, środa dnia 14 grudnia 1938 r. Rok II

Chamberlain atakuje

Trzecią Rzeszę

LONDYN PAT. W przemówieniu wygłoszonym na bankiecie stow. prasy zagranicznej, premier Chamberlain poruszył zagadnienie stosunków W. Brytanii z Francją, Niemcami i Stanami Zjednoczonymi, mówiąc również o przygotowaniu W. Brytanii pod względem wojskowym.

Z wyjątkiem okresu wielkiej wojny, Chamberlain uważa, iż żaden z jego poprzedników w ciągu ostatnich 100 lat nie miał do czynienia z bardziej męczącymi i niespokojnymi warunkami, jak te, które panowały w ciągu ostatnich 18-tu miesięcy.

Mówiąc o stosunkach z Rzeszą, Chamberlain oświadczył:

„Muszę ubolewać z powodu obecnego tonu prasy niemieckiej, która z jednej strony bez skrupułów obrzuca wymysłami naszych najbardziej szanowanych mężów stanu, — także mnie samego — ostatecznie premiera tego kraju, a ponadto w wielu wypadkach nie okazuje żadnej checi zrozumienia naszego punktu widzenia".

Następnie prem. Chamberlain poświęcił szereg uwag SYSTEMOWI RZĄDÓW TOTALNYCH:

HISTORIA UCZY, ŻE NIE MA NIEZMIENNEJ FORMY RZĄDU. ZMIANA przychodzi albo powoli i stopniowo, albo NAGLE, NA KSZTAŁT WYBUCHU. Lecz ZMIANA tej czy innej formy JEST NIEUNIKNIONA i wydaje się, że musi nastąpić.

Dlatego to musimy się troszczyć o to, aby nie zerwać kontaktu z żadnym krajem z POWODU SYSTEMU, KTÓRY Z BIEGIEM CZASU MOŻE ULEC TAKIM ZMIANOM, ŻE BĘDZIE SIĘ CAŁKOWICIE RÓŻNIC OD TEGO, CZY JEST DZISIAJ".

Mówiąc następnie o zbrojeniach brytyjskich Chamberlain podkreślił, że program tych zbrojeń został rozszerzony i przyspieszony, ale wyraził przytem nadzieję, że zbrojenia te nigdy nie będą użyte.

— Oczywiście — dodał premier — nie będą użyte w celach agresywnych. Lecz gdy słyszymy tyle o pierwszeństwie siły i gdy widzimy tak inni gromadzą siły i nie udzielają odpowiedzi na żadne sugestie dotyczące rozbrojenia, musimy uzupełnić wszystkie luki, którebv mogły powstać w naszych środkach obronnych. Dlatego to sądzę, że będziemy zawsze gotowi do rozumnego rozważenia wszelkiej krzywdy, czy niesprawiedliwości, którąby mogła zaistnieć. Jesteśmy gotowi słuchać jedynie rozsądku, a nigdy siły.

Historia znów nas uczy, że wysiłki panowania nigdy nie udawały się na długą metę i nigdy nie przyniosły szczęścia narodom, które do tego dążyły.

Ubiegłe doświadczenia wskazują, że istnieje wrodzony opór sił powstających z obawy przed utratą wolności w połączeniu z namiętnością niepodległości narodowej, co czyni panowanie trudnym i niebezpiecznym.

Bez pokoju umysłów żadna materialna pomyślność nie może przynieść zadowolenia. Właśnie brak tego pokoju ciąży dziś nad światem i okoliczność ta, niszcząc zaufanie, przeszkadza realizować materialne korzyści, do których postęp ludzko ści ma prawo.

W końcu Chamberlain zaznaczył: Nasze stosunki z Francją są tak ścisłe, iż wykraczają poza ramy samych tylko prawnych zobowiązań, ponieważ oparte są na identyczności interesów.

LONDYN PAT. Ambasada Rzeszy w Londynie wydała następujący komunikat oficjalny:

„Ambasador Niemiec, członkowie ambasady i dziennikarze niemieccy szczerze ubolewają, że z powodu niektórych zdań, zawartych w przemówieniu prem. Chamberlaina, nie mogą wziąć udziału w obiedzie, wydanym dziś wieczorem w Londynie przez stowarzyszenie prasy zagranicznej".

Analogiczne stanowisko zajął przebywający w Londynie naczelnik wydziału prasowego niemieckiego urzędu spraw zagranicznych dr Aschmann który również miał być obecny na wspomnianym obiedzie.

Misja Edena w Stanach Zjedn.

Eden ambasadorem Wielkiej Brytanii w U. S. A.?

Nowy Jork (a-inf. wł.) Jak komunikuje korespondent „New York Herald Tribune" w amerykańskich kołach politycznych podkreśla się, że rozmowy między prezydentem Roosevltem a b. min. spraw zagranicznych Edenem będą miały na celu zapoczątkowanie ściślej współpracy między Stanami Zjednoczonymi, a W. Brytanią.

Chociaż z angielskiej strony wskazują na to, że podróż Edena ma charakter wyłącznie prywatny korespondent amerykańskiego pisma utrzymuje, że wizyta ta jest ogniwem w szeregu rozmów, które prowadzone są przez rząd amerykański z dyplomatami, udającymi się w specjalnych misjach do Białego Domu. Przed spotkaniem z Edenem prez. Roosevelt dokładnie zapoznał się sytuacją europejską.

W dalszym ciągu waszyngtoński korespondent amerykańskiego pisma wskazuje na to, że w tamtejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że Eden będzie starał się w rozmowach z prez. Rooseveltem wyjaśnić, czy rząd angielski może liczyć na poparcie Stanów Zjednoczonych w wypadku, jeśli zajmie bardziej zdecydowane stanowisko wobec państw totalnych.

„Europa Press" potwierdza pogłoski o mającym nastąpić odwołaniu obecnego brytyjskiego ambasadora w Waszyngtonie i zamianowaniu na jego miejsce Antoniego Edena.

Liczne aresztowania

księży w Austrii

LONDYN (m) Do Londynu doszły pierwsze wiadomości o nowych prześladowaniach katolicyzmu w Austrii. Według tych informacji 24 księży katolickich diecezji Linzu zostało aresztowanych przyczem część ich przewieziono do obozu w Dachau.

Jeden z księży został aresztowany za to, że w kościele swoim ogłosił, iż zarzuty przeciwko zakonnikom Salzburga, oskarżonym o przestępstwa przeciw moralności, okazały się całkowicie fałszywe.

Komisarz Bürckel prowadził badania prawomyślności katechetów austriackich, ponieważ 85 procent rodziców domaga się nauczania religii w szkołach austriackich. Wobec tego kamisarz Bürckel chce obsadzić stanowiska katechetów tylko księżmi oddanymi reżimowi.

LONDYN (m) Arcybiskup z Canteburry wygłosił na olbrzymim zgromadzeniu w Londynie przemówienie, w którym nawoływał o udzielenie pomocy uchodźcom z Niemiec. W mowie swej dostojnik kościoła zaznaczył, że trudno po prostu przedstawić sobie charakter prześladowań na jakie narażona jest przeszło półmilionowa rzesza nieszczęśliwych ludzi. Jedynie ci, którzy jak ja widzieli te cierpienia i rozmawiali z ofiarami tych prześladowań, mogą sobie wyobrazić konkretnie ich zasięg. Miałem nadzieję, że będę mógł przemawiać w tonie umiarkowanym ale jest to rzeczą niezmiernie trudna. Cierpienia tych ludzi dowodzą, że działał tu dokładnie opracowany i przemyślany system. Poddawano stworzenia Boże torturom, tak strasznym, że byłoby to rzeczą niewiarygodna, gdyby nie to, że jednak te fakty miały miejsce w obecnych czasach. Jest rzeczą istotnie, że mimo naszej wiary w postęp, sprawiedliwe i ludzkie formy rządów, mogło się wydarzyć, że wielkie państwo w 20-tym wieku dopuszcza się systematycznych prześladowań, które nie maja równych sobie nawet w epokach ciemnego średniowiecza.

Jest rzeczą niemożliwą zachować milczenie. Gdybyśmy milczeli, znaczyłoby to, że wyrażamy naszą zgodę na to wszystko.

Wieści z Polski i świata

ŁÓDŹ. W dzielnicach robotniczych Łodzi pojawiły się w oknach mieszkań robotniczych duże czerwone dwójki, jako symbol manifestujący czynny udział robotników w agitacji na rzecz list wyborczych PPS i Klasowych Związków Zawodowych do łódzkiej rady miejskiej.

PARYŻ. W czasie głosowania w Izbie Deputowanych szereg wybitnych osobistości politycznych z łona Stronnictwa radykalne go odmówiło zaufania gabinetowi Daladiera. Wśród 29 nazwisk deputowanych radykalnych, jak również stronnictwa unii socjalistycznej znalazły się nazwiska prawie wszystkich przewódców tych ugrupowań. Powstrzymali się od głosowania b. minister spraw zagranicznych Delbos, b. minister handlu i przewodniczący komisji spraw zagr. Izby Bastid, przewodniczący komisji lotniczej Izby Bossoutrot, sprawozdawca generalny budżetu Jamm-Schmidt, b. podsekretarz stanu dal kolonii Mannerville, b. minister lotnictwa Cot, wybitny ekonomista Mandes-Franco i na koniec wybitny znawca zagadnień polityki zagranicznej b. podsekretarz stanu i redaktor poważnego organu radykalnego „Depeche de Toulouse" de Tessant.

BARCELONA. Straty, poniesione w czasie działań wojennych przez Katalonię do 31 listopada b. r. przedstawiają się następująco: 393 bombardowania powietrzne i mors kie spowodowały śmierć 3.788 ludzi ciężkie rany 5 229 ludzi, przy czym jednocześnie zniszczeniu uległy 3.182 budynki.

PARYŻ. Rada miejska przeznaczyła kredyty w sumie 133½ miliona franków na budowę jedenastu blokhausów podziemnych na liniach metro, które będą czynne w czasie wojny. Na 150 klm., które liczą linie metro, pozostanie ruch utrzymany w czasie wojennym na dystansie 82 klm. Największe schrony-blokhauzy znajdują się przy stacjach: Strasbourg (17.000 osób), Les Lilas (24.000 osób), Bienvenue (90 000 osób), Linie metro na przestrzeni 82 kilometrów będą zaopatrzone w aparaty gazoschłonne i odkażające oraz zabezpieczone przed działaniem pocisków.

LONDYN. Władze policyjne są już na tropie sprawców śmiałego napadu, dokonanego na Bank królewski w Glasgow, w ub. sobotę. Bandyci podjechali samochodem pod bank i sterroryzowawszy personel, zabrali znajdującą się w kasie gotówkę w wysokości 800 funtów szterlingów. Po dokonaniu rabunku, bandyci zbiegli samochodem. Cały napad trwał zaledwie dwie minuty.

LONDYN. W kopalni węgla w Little Mill w południowej Walii, wydarzyła się katastrofa wywołana wybuchem gazów. Ofiarą katastrofy padło 9-ciu górników, których ciała okropnie zniekształcone i poszarpane wybuchem wydobyty po kilkugodzinnej akcji ratunkowej.

Samobójstwo - protestem

przeciw rasizmowi włoskiemu

PARYŻ (ai — inf. wł.). Dzisiejszy numer czasopisma antyfaszystowskiego „Giustizia e Liberta" donosi z Modeny o dramatycznym samobójstwie znanego włoskiego wydawcy, Angela Formiggini. Rzucił się on mianowicie 1-go bm. z najwyższej wieży Modeny, swego miasta rodzinnego.

W ubraniu Formigginiego znaleziono kilka broszur, pełnych gryzącej ironii wobec reżimowi, które oczywiście władze natychmiast skonfiskowały, wraz sumę 20 tysięcy lirów, przeznaczonych dla biednych miasta.

Samobójstwem swym Formiggini chciał zwrócić uwagę wszystkich ziomków i zmusić ich do bezwzględnej walki z barbarzyństwem rasizmu. Wierzył on, że jego tragiczna śmierć wywoła wielki oddźwięk w kraju, ale zapomniał równocześnie, że podobne wypadki reżim faszystowski absolutnie przemilcza. I rzeczywiście ani jeden dziennik nie podał nawet wzmianki o tragicznym samobójstwie znakomitego wydawcy.

Przed obliczeniem głosów w Kłajpedzie

KOWNO (PAT). Agencja „Elta" komunikuje:

Dzień wyborów na terytorium Kłajpedy minął bez poważniejszych incydentów. W głosowaniu brało udział 97 proc. uprawnionych. Obliczanie głosów rozpocznie się we wtorek. Rezultatów obliczeń oczekiwać można najrychlej dopiero w środę wieczorem.

KŁAJPEDA. W ciągu wczorajsze go wieczoru do późnych godzin nocnych przechodziły ulicami miasta liczne pochody Niemców. Pochody te były poprzedzane przez orkiestry i oddziały straży porządkowej dr Neumana. Między innymi doszło w mieście do zdemolowania kilkunastu sklepów żydowskich. Pochody demonstracyjne odbywały się również przed gmachem dowództwa garnizonu wojskowego litewskiego, stacjonującego w kraju kłajpedzkim.

W wyniku zajść w ciągu dzisiejszej nocy pułk. Andriaszunas, szef litewskich sił zbrojnych kłajpedzkich, zwrócił się do Kowna po instrukcje.

Dziś w godzinach rannych został opublikowany rozkaz, aby oficerowie armii litewskiej ukazywali się na ulicach miasta wyłącznie w ubraniach cywilnych.

KŁAJPEDA. Pomimo zakończenia wyborów w kraju kłajpedzkim atmosfera podniecenia, zwłaszcza wśród ludności żydowskiej, żyjącej w obawie ostrzejszych represji, trwa w dalszym ciągu. Element zametu wnosza do atmosfery kraju kłajpedzkiego z drugiej strony stronnicy b. premiera Waldemarasa.

W kwaterze zwolenników Waldemarasa, sprawę powrotu b. dyktatora do kraju uważają za przesadzona. Dziś na godz. 18-tą został zapowiedziany tam wiec demonstracyjny zwolenników Waldemarasa. Według obiegających Kłajpedę pogłosek w najbliższym czasie ma się stać ona centralną bazą wypadową dla akcji stronników Waldemarasa.

KONFERENCJA BAŁTYCKA W KOWNIE

KOWNO (PAT). „Lietuvos Zinios" donosi, że w dniach od 19 do 21 grudnia odbędzie się w Kownie konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich. Litwę na tej konferencji ma reprezentować minister spraw zagranicznych, poza tym poseł litewski w Tallinie Dailide, charge d'affaires w Rydze Briedikis oraz sekretarz osobisty ministra spraw zagranicznych Litwy Dauksza.

KOWNO. Na mocy paragrafu 139 konstytucji litewskiej prezydent Litwy Smetona na propozycje rady ministrów ogłosił od dn. 10 bm. na przeciąg sześciu miesięcy w Kownie i pow. kowieńskim stan wyjątkowy.

ECHA ZAGRANICZNE

LONDYN. Cała prasa poranna, jak gdyby na dany sygnał, zamieszcza alarmujące artykuły swych korespondentów dyplomatycznych na temat rzekomych „najbliższych zamiarów kancl. Hitlera w Europie", przy czym korespondenci licytują sie wzaiemnie w śmiałości swych spekulacyj. Artykuły te przyjmują wszystkie za punkt wyjścia wybory w Kłajpedzie i zgodne są w twierdzeniu, nie opartym na konkretnych danych, że w lutym przyszłego roku Rzesza Niemiecka zaanektuje Kłajpedę.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" pisze: „Londyn posiada informacje, że niemieccy sze fowie armii otrzymali ostrzeżenie, iż muszą być gotowi do poparcia jakiejś nowej akcji dyplomatycznej w lutym przyszłego roku".

Korespondent zwraca też uwagę, że równocześnie z tymi przygotowaniami niemieckimi Włochy coraz mpor czywiej wysuwają kwestię Tunisu, a Japonia coraz bardziej wrogo odnosi się do Anglii na Dalekim Wschodzie.

Podobną konfigurację zamieszcza w „News Chronicle" korespondent dyplomatyczny poseł Barthlett, który wychodzi z założenia że ani Francja, ani Anglia nie uczynią nicze go aby dopomóc Litwie. Można nawet pocieszyć się myślą, że im bardziej Niemcy będą posuwały się na wschód, tym łatwiej będzie pren. Chamberlainowi przekonać angielską opinię publiczną, że polityka monachijska jest najbezpieczniejsza. —

Zdumiewający we wszystkich roztrzasaniach angielskich jest nieprawdopodobny defetyzm i rezygnacja z czynnej roli Anglii czy Francji w Europie.

PARYŻ. Dzienniki francuskie zajmują się żywo sprawą Kłajpedy. Przysłoniła ona wszystkie dotychczasowe zainteresowania prasy i uważana jest za „clou" sytuacji międzynarodowej.

Nowy Anschluss musiałby poddać w wątpliwość wartość pokojowych deklaracyj kanclerza Hitlera, który po przyłączeniu Sudetów oświadczył przecież, że Rzesza nie ma dalszych pretensyj terytorialnych w Europie. W tych okolicznościach prasa tutejsza uważa, że zabór Kłajpedy byłby czymś więcej, niż przejściem dalszych 150-ciu tysięcy ludności pod panowanie Niemców, byłby precensem o nieobliczalnych następstwach.

Dlatego też z uczuciem ulgi przyjęto tu wiadomość o demarche, dokonanym dziś w Berlinie jednocześnie przez Francję i Anglię celem stwierdzenia, że mocarstwa te, jako sygnatariusze statutu kłajpedzkiego, nie mogą nie interesować się sytuacją w tym okręgu.

BERLIN. Przebieg wyborów w Kłajpedzie był powodem uderzenia w ton entuzjazmu opinii tutejszej która w kierunku Kłajpedy zainteresowania swe od dawna obracała. Prasa zalana jest mnogimi reportażami, depeszami i korespondencjami, które przesadzają się w pochwałach karności i przywiązania mieszkańców Kłajpedy do narodu niemieckiego.

„Local Anzeiger" donosi, że mieszkańcy Kłajpedy, Niemcy, z pieśnią na ustach i ze sztandarami na czele pochodami udawali się do lokali wyborczych, aby tam oddać kartki, świadczące o ich bezgranicznym, radosnym i pełnym nadziei na przyszłość przywiązaniu do Niemiec.

„Der Angriff" tak ocenia procedurę wyborczą: system wyborczy jest wymysłem litewskiego Żyda i istnieje tylko raz w świecie. My jednak wiemy, że 98 proc. uprawnionych do głosowania wzięło w wyborach udział W Kłajpedzie na 100 ludzi jest 98 Niemców, którzy przyznali się do swojej prawdziwej ojczyzny.

Pod niemiecką batutą

PRAGA. Słowacja, wzorując się we wszystkim na Trzeciej Rzeszy, wydu ła obecnie nowe ostre zarządzenie, celem ograniczenia wpływów żydows kich w handlu i przemyśle. Zaczyna się na wielką skalę zakrojona akcja wypierania Żydów z życia gospodarczego. Zabroniono Żydom udziału w targach przedświątecznych i zakupowania hurtowo przeznaczonych dla targów towarów oraz wyrabiania spirytusu. Zarządzenie to wydano z pra wem natychmiastowego wykonania. Wszystkie żydowskie szynki mają być z końcem r. b. przejęte przez aryjczyków. Wszyscy żydowscy lekarze kolejowi zostali zwolnieni ze służby od Nowego Roku.

Słowacy złożyli już rządowi praskiemu projekt zastosowania podobnych zarządzeń antyżydowskich w całej re publice.

Uprzywilejowani

PRAGA. Niemiecki podsekretarz sta nu dla spraw mniejszości niemieckiej Karmasin odbył z premierem słowackim dr. Tiso dłuższą konferencję na temat rozszerzenia praw mniejszości niemieckiej na Słowacji. Niemcy otrzy mali prawo noszenia odznak partyjnych ze swastyką, oraz wywieszania sztandarów ze znakiem swastyki.

Związek Sowiecki przygotowuje się do obrony

Ag „Echo" podaje z Rygi: Z Rosji sowieckiej nadchodzą wiadomości o licznych ostatnich przemówieniach marszałka Woroszyłowa na zebraniach żołnierskich, jakie się odbywają w związku z objazdami Woroszyłowa poszczególnych garnizonów armii sowieckiej.

Na zebraniach tych marsz. Woroszyłów stwierdza, że już w najbliższym czasie należy się spodziewać napadu na Związek sowiecki. W związku z tym, marszałek Woroszyłów wzywa tak oficerów jak i żołnierzy do zachowania jak największej dyscypliny i karności, aby każdy mógł spełnić sumiennie swój obowiązek. Sowiety muszą bowiem być w pogotowiu wojennym, wzmocniwszy swą armię lądową, marynarkę i flotę powietrzną.

— sOs —

Problem „Codreanu"

Przed dniami niewielu obiegła prasę europejską lakoniczna wiadomość o „śmierci podczas ucieczki" wodza rumuńskiej „Żelaznej Gwardii" Codreanu. Nie wchodzimy w istotę tego faktu — zbyt powszechne stały się ostatnio pewne brutalne metody załatwiania się z przeciwnikami politycznymi — z których nie najmniej popularną jest wyżej wspomniana — ażebyśmy na tym miejscu wyrażać mieli nasze zdanie o nich. Musielibyśmy codziennie powtarzać to samo — co też zresztą chcąc niechcąc nieustępliwie czynimy. Nasz sąd jest w tych i podobnych okolicznościach stale niezmienny. Nawet milcząc — mówimy to samo. Dążymy do stworzenia takiego systemu współżycia ludzi, któryby tego rodzaju metody raz na zawsze wykluczył. Nie jest to niemożliwe.

Nie mówiąc już o tym, że nawet z punktu widzenia pewnej doraźnie oddziaływującej mądrości politycznej nie można uważać tego typu obrzydliwe metody za celowe. Stwarzają bohaterów, męczenników, a ideom dla których oni zginęli dostarczają doskonałego podłoża dla dalszego ich rozwoju. Jednostki, które odeszły można łatwo zastąpić. Tymbardziej, jeśli za ideologią — choćby jaknajbardziej wyidealizowaną — kryją się jak i w tym wypadku, znakomite siły i potęgi, które nie zaniechają korzystania z atutów, jakie im mimowoli w ten sposób dano do ręki.

Ale nie ten aspekt był dla nas decydującym, w chwili, kiedy umieściliśmy w nagłówku niniejszych rozważań tytuł: Problem „Codreanu". Z mieszanymi uczuciami przeczytaliśmy w „ABC", w „Kronice Polski i Świata", w „Prosto z Mostu" pełne zachwytu elaboraty, wywiady i wiersze naszych „narodowych poetów", poświęcone pamięci wodza „Żelaznej Gwardii". Z zastanowieniem, przypatrywaliśmy się podobiźnie Codreanu na propagandowej pocztówce: piękności twarzy na tle krat i płomieni. Z tej lektury i z tych zapatrywań, nietylko w portret Codreanu lecz i w oblicze dużej ilości przedstawicieli pewnych obozów politycznych w reszcie Europy, objętej pożogą — powiedzmy narodowej rewolucji" — wyłoniła się paląca sprawa, której właśnie daliśmy nazwę „Problem Codreanu".

Tak, ten problem istnieje. Zauważony — zapewne; skodyfikowany — zapewne, lecz dość powierzchownie to jest również pewne. Jego źródła są wielorakie — a jednak wszędzie te same; jego nabywcy są różni — lecz wszędzie ci sami; jego bohaterami zarówno jak i ofiarami są rozmaici ludzie — lecz wszędzie są to ci sami, ci sami! Oczywiście, dalecy jesteśmy od upraszczania pewnych zjawisk społecznych. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego jak się one komplikują.

Jeszcze za mało zdaliśmy sobie sprawę z tego jak dalece to wszystko o czym codzień słyszymy, czego codzień świadkami jesteśmy — dzieje się w duszach ludzkich — w duszach zbłąkanych, spustoszonych, staczających się bezwiednie w przepaść. Nie pomijamy przyczyn ekonomicznych, nie mamy zamiaru zrezygnować z decydujących zmian w tej dziedzinie, bez których trudno rozpocząć wogóle dzieło odbudowy człowieka. Ale nie możemy poniechać walki o dusze już teraz. O, nie o „duszołapstwo" nam chodzi tutaj — tanie i marne i w istocie bezskuteczne — lecz naprawdę o walkę o dusze, której podjąć się musimy z zaciętością i nieugięcie — jak może tylko pierwsi chrześcijanie czynić to mogli — oczywiście w jakże bardzo zmienionych i korzystnych nawet warunkach. Innej rady niema.

Czy to rozwichrzenie w duszach ludzi pewnej kategorii wzięło swój początek po wojnie światowej a później podczas kryzysu gospodarczego jeszcze bardziej wzrosło, czy też da się w embrionalnej formie sprowadzić do jeszcze wcześniejszego okresu historycznego — to byłoby zadaniem innych — przy okazji — rozważań. Tu na tym miejscu stwierdzamy ten niedający się zaprzeczyć skomplikowany fakt: uszami drobnomieszczaństwa europejskiego wstrząsać poczęły tuż po wojnie w sposób nie do opisania ostry, najsprzeczniejsze uczucia. Była tam i nienawiść do tych co spowodowali wojnę i teraz z owoców jej korzystają — była i chęć korzystania narówni z nimi; była i niechęć do tych warstw które siłą swych zawodowych organizacyj predestynowane były do pokierowania gospodarstwem świata — i było fetyszystyczne ubóstwienie cywilizacji technicznej — wraz z odrazą do niej i ucieczką do prymitywu; był lęk przed własną swoją „niepotrzebnością" w nowoczesnej organizacji świata — i gwałtowna chęć zaważenia w niej w sposób decydujący; była gorączkowa religijność — i pełen dziwnej namiętności ateizm. Doprawdy infernum — piekło, w którym spalały się jednostki i masy. Ale... i palenisko, na którym smażyły się smakowite pieczenie dla tych, którzy naprawdę nadal sprawowali władzę nad światem — którzy dobrze wiedzieli czego chcą.

Wszystkie ruchy „narodowo-radykalne" dadzą się do tych źródeł psychicznych sprowadzić. Codreanu: tak się to nazywało w Rumunii — gdzie indziej będzie to nosiło inne, mniej lub więcej pięknie brzmiące nazwisko. I nie o Codreanu nam jedynie chodzi — w którego duszy wstrząsanej gwałtownymi impulsami działo się to wszystko o czym wyżej mówiliśmy. Ten młodzieniec o „franciszkańskiej duszy" (jak o nim pisała pewna część prasy) — dokonujący zamachów terorystycznych — jakże dobitny to przedstawiciel okaleczałej duszy tej warstwy, która dotąd nie umiała sobie znaleść miejsca. I chwieje się między zbrodniczym natchnieniem i rozpaczą.

Czy nie dostrzeże, że jest dla niej miejsce gdzieindziej?

J. W.

Tajna radiostacja na Rusi Zakarpackiej

Budapeszt (Kabel). Od pewnego czasu słyszeć można na pozostałym przy Czecho-Słowacji obszarze Rusi — audycje tajnej stacji radiowej. Stacja pracuje na tej samej fali co rozgłośnia w Pozsony i nawołuje ludność do oporu przeciwko rządowi Wołoszyna oraz bandom terorystów ukraińskich, zorganizowanym przy poparciu tego rządu.

Bieżący rok niekorzystny dla rolnictwa

Poznań (PAA) Izby Rolnicze w Poznaniu i Toruniu oraz Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych i Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przedłożyły p. wicepremierowi memoriał, w którym wykazano, że dochody rolnictwa z produkcji zbożowej kształtują się obecnie mniej więcej tak, jak w r. 1934, a więc roku największego nasilenia kryzysu. Dając wyraz swego zadowolenia z możliwości podniesienia cen zbóż w drugim półroczu gospodarczym, zorganizowane rolnictwo Ziem Zachodnich równocześnie udowadnia jak wielkie straty poniosło już rolnictwo na skutek niskich cen zbóż. Gospodarstwa gorzej sytuowane zmuszone do wyprzedania zbóż, odcięte są od możliwości ewentualnego wykorzystania lepszych cen drugiego półrocza.

Analiza produkcji, cen i warunków, w jakich kształtują się możliwości dochodowe na innych działach produkcji rolnej z uwzględnieniem produkcji inwentarzowej doprowadziły zorganizowane rolnictwo województw zachodnich do wniosku, że poniesionych strat na zbożach nie da się zrekompensować zwiększonymi dochodami na innych działach produkcji rolnej. W tym stanie rzeczy należy uznać rok bieżący za niekorzystny dla rolnictwa.

Jeszcze o powrót Witosa

Łańcut. W Łańcucie odbył się zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego, na którym referowali em. kpt. Schram i dr. Jedliński. Jednogłośnie powzięto uchwałę, upoważniającą członka Rady Naczelnej, prezesa tamt. organizacji powiatowej, Bardę, do postawienia na Radzie Naczelnej wniosku iż chłopi pow. łańcuckiego żądają powrotu do kraju W. Witosa.

JOSÉ GOMEZ (Y. Sierra).

LOS BRAVOS

Głos Don Perfumera grzmiał jak organy w olbrzymiej sali posiedzeń parlamentu.

— Panowie! Koniec z oszukiwaniem opinii publicznej! Dość krętactw i kombinacji! Wszyscy wiemy, co oznaczają różne barwy papierów, na których się drukuje dzienniki. Przemyca się w ten sposób karygodne idee, których nie udało się przemycić w druku, strzeżonym przez cenzurę. Koniec tym oszustwom!

(Gromkie oklaski na sali. Okrzyki Koniec! Brawo!)

— Wiemy, że n. p. pisma, drukowane na zielonym papierze chcą alegorycznie barwą wyrazić swoją sympatię dla rolników i pasterzy, czyli dla ludzi mieszkających w zieleni. Ale zieleń jest również symbolem nadziei. Nie omylę się, gdy w tym wypadku dodam: nadziei na zmianę reżymu, na obalenie obecnych ośrodków dyspozycyjnych, na dopuszczenie go władzy zrewoltowanych hord peonów!

(Oklaski i okrzyki).

— Na temat czerwonej barwy nie chcę słów tracić. Wszyscy wiemy, co ona oznacza, jakie niebezpieczeństwa kryją się za nią!

(Okrzyki: Wiemy! Wiemy! — Oklaski)

— Dlatego powtarzam: skończyć z tym oszustwem! Z obchodzeniem przepisów i zatruwaniem dusz społeczeństwa przez agentury różnokolorowych międzynarodówek! Zgłaszam wniosek, by wszelkie gazety drukowano tylko na białym papierze!

(Burza oklasków. Okrzyki: Na białym! Tylko na białym! Jednomyślnie! — Na mownicy staje Don Basilio Lavenda).

— Wysokie Zgromadzenie i wy, panowie ministrowie! Nie mogę się przyłączyć do słów mojego poprzednika, którego zresztą wysoce cenię, mimo że przed kilku laty ukradł mi dwa konie...

(Przedawnione! — przerywa Don Perfumerio).

— Wiem o tym! Zresztą wszyscy jesteśmy ludźmi tylko.

(Oklaski. Głosy: Słuchajcie! Ludźmi jesteśmy!)

— Jesteśmy krajem prawdziwej demokracji!

(Huragan oklasków)

— Nie można nikogo zmuszać, by używał białego papieru. Biały papier jest, — że się tak wyrażę — bez wyrazu, bez charakteru. Niech nikt nie mówi, że nasz reżym paczy charaktery!

(Oklaski. Okrzyki: Słusznie! Charakteru nam trzeba!)

— Istnieje barwa pełna stanowczości, dynamizmu i społecznej woli. Technicznie jest ona mieszaniną barwy czarnej i czerwonej tudzież jeszcze kilku innych i to jest jej zaletą. Mam na myśli barwę brunatną. Zgłaszam zatem poprawkę do wniosku Don Perfumeria, który przed kilku laty i t. d. Wniosek mój brzmi: Gazety wolno odtąd drukować tylko na papierze brunatnej barwy!

(Huczne brawa. Okrzyki: Słusznie! Jednogłośnie przyjmujemy! — Na estradę wchodzi min. Stallactito).

— Szanowni panowie posłowie! Nie bylibyśmy krajem o szlachetnej tradycji demokratycznej, gdybyśmy poszli po linii Don Basilia. Aczkolwiek może technicznie słuszność mu przyznać trzeba, to ideologicznie nie powinniśmy nikogo zmuszać do drukowania na brunatnym papierze. Chcę się streścić. Jest jedna barwa, która najlepiej odpowiada wymaganiom reżimu a zarazem mnie, ministrowi spraw wewnętrznych i mojim cenzorom: barwa czarna. Czarny druk, czarny papier — i wszystko jest w porządku. Wolność słowa zachowana, cenzor odciążony, szkodliwe wpływy wyeliminowane, dalsze zarządzenia prawie zbyteczne. Skończyłem!

(Długotrwałe oklaski. Okrzyki: jednomyślnie! Zabiera głos przewodniczący parlamentu):

— Szanowni panowie! Postawiono tu trzy wnioski. Oklaskiwaliście pierwszy wniosek...

(Oklaski na sali)

— Oklaskiwaliście drugi wniosek...

(Oklaski).

— ...i oklaskiwaliście trzeci wniosek..

(Oklaski)

— Treść i tendencja poszczególnych wniosków jest ze sobą sprzeczna. W tym stanie rzeczy oklaski dezorientują tylko... Stawiam zatem wniosek: oklaski są w przyszłości niedopuszczalne.

(Brawa. Okrzyki: jednogłośnie. Posłowie wstają, przewodniczący ogłasza)

— Wniosek skasowania oklasków został jednomyślnie przyjęty i wchodzi natychmiast w życie!

(Huczne oklaski na sali)

Z hiszpańskiego tłumaczył
Fred Alwin

Mimochodem

Wracać do kraju

„Zjednoczenie“ narodowe przybiera w państwach autorytatywnych formy czasem b. dziwne. Nie wystarcza już doprowadzona bodaj do ideału konsolidacja wewnętrzna, przy której „cały“ naród stanowi zwarty monolit, nie roździerajmy konfliktami wewnętrznymi. Państwo totalne poszukuje nowych sposobów i form zjednoczenia. I oto genialny Duce wpadł na niemniej genialny pomysł: postanowił wezwać do kraju rozproszoną po całym świecie emigrację włoską!

Zgodnie z apelem Mussoliniego wrócić mają do Italii miliony Włochów z Ameryki, Francji i innych krajów, porzucić mają wszystko co zdobyli — stanowiska, majątek, prawa obywatelskie, by we Włoszech móc pracować nad wielkością Włoch faszystowskich.

Trzeba jednak otwarcie przyznać, że zbyt wielkiego oddźwięku nie znajdzie apel Mussoliniego. Cóż dzisiejsza Italia może zaofiarować przywającym z zagranicy rodakom? Czyż będą mieli więcej praw i wolności, niż na obczyźnie, czy Włochy potrafią zapewnić pracę przybywającym do kraju emigrantom? Zabrakło chętnych do wyjazdu do dalekiej Abisynii, Włosi zagraniczni nie zechcą chyba również poświęcić swego życia walce z nieugiętymi i odważnymi Abisyńczykami.

„Zapomniał“ Mussolini o jeszcze jednej rzeczy — o tym, że ogromna ilość powracających do ojczyzny emigrantów wprost z dworca będzie chyba musiała powędrować.. do więzień i obozów koncentracyjnych, względnie skończyć tak, jak Mateotti, bracia Roselli i wiele, wiele innych ofiar faszyzmu, z którymi we Włoszech i za granicą załatwia się czarna policja.

Nie, stanowczo nie warto jeszcze wracać w objęcia Mussoliniego.

(mir.)

Wiadomości z Francji

Paryż. Na tle hałaśliwej propagandy rozwijanej przez czynniki włoskie dokoła sprawy Tunisu, od bija spokój, jaki panuje na rynku tuniskim. W okresie największej gorączki wywołanej wystąpieniem posłów parlamentu włoskiego oraz kontrdemonstracjami w Tunisie, akcje wszystkich najważniejszych przedsiębiorstw tuniskich zwyżkowały, inne zaś utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

Paryż. W dyskusji nad ekspose premiera Daladier'a przedstawiciel frakcji komunistycznej, poseł Peri wysunął zarzut, że rząd po układach w Monachium nie pomyślał o stworzeniu linii oporu, która by bodaj w części sparaliżować mogła dynamizm siły niemieckiej. Układ podpisany w dniu 6 grudnia w Paryżu przez min. Ribbentropa i Bonneta otwiera — zdaniem mówcy — drogę do nowych ustępstw na rzecz rosnącej potęgi Niemiec.

Paryż. Były minister finansów, Józef Caillaux podkreśla w jednym z opublikowanych ostatnio artykułów konieczność rządów silnej ręki we Francji, w oparciu o konstytucję w 1875 r.

Paryż. Na ostatnim posiedzeniu komitetu zamorskich posiadłości francuskich minister Zey oświadczył: „Dla mnie Francja jest jedna i niepodzielna i tworzy łącznie z metropolią i jej posiadłościami kolonialnymi nierozerwalną całość“.

Przemówienie to jest komentowane jako odpowiedź na pewne sugestie wysuwane zewnątrz, by niektóre kolonie francuskie poświęcić dla zaspokojenia kolonialnych apetytów Niemiec.

Przed rozwiązaniem parlamentu we Francji?

Daladier zwyciężył i mimo to upadnie

PARYŻ. (ai — inform. własna) Możnaby powiedzieć, że Paryż cały żyje ciągle pod znakiem ostatniego głosowania w Izbie deputowanych nad votum zaufania dla rządu prem. Daladiera. Na łamach pism obliczane są szanse dalszego utrzymania się rządu oraz szeroko komentuje się te wszystkie zmiany i przegrupowania, jakie nastąpiły przy ostatnim głosowaniu, dając znikomą większością przewagę Daladierowi. Szczególnie dzienniki paryskie zajmują się możliwością dalszego opierania się przez rząd na nowej większości, która połączyła większość deputowanych radykalnych, do niedawna należących jeszcze do frontu ludowego, z centrum prawicowym oraz najbardziej skrajnymi ugrupowaniami faszystowskimi z Croix de Feu na czele.

Najwięcej uwagi poświęca się co raz bardziej ostro zarysowującym się przeciwieństwom i konfliktom wewnątrz samej partii radykałów. Ciekawe dane przynosi porównanie wyni ów głosowań nad votum zaufania z nocy z 4 na 5 października i obecnego. Okazuje się, że 4 go października 2 radykałów głosowało przeciw rządowi Daladiera, a 5 było nieobecnych podczas głosowania. Ostatnio zaś 3 radykałów wystąpiło przeciw votum zaufania, a 25 opuściło głosowanie. Te same dane wykazuje stosunek Unii Soc.-Radykalnej do rządu. W październiku 3 członków tego stronnictwa opuściło głosowanie, a reszta poparła rząd, obecnie zaś poza pięciu, którzy głosowali przeciw Daladierowi, cała reszta członków Unii podczas głosowania była nieobecna.

Jeśli chodzi o samych radykałów to wstrzymali się od głosowania przez swą nieobecność niemal wszyscy czołowi przywódcy tego stronnictwa. Jeden jedyny Herriot nie mógł zamanifestować — jako prezydent Izby Deputowanych swego stosunku do rządu. Ale wiadomą jest rzeczą, że Herriot rzeczywisty szef stronnictwa radykałów, potępia całą politykę Daladiera, swego ucznia i następcy na stanowisku prezesa partii W wygłoszonym przed paru dni do delegatów walezjańskich przemówieniu Herriot ostro potępił wszystkie poczynania Daladiera zarówno na terenie polityki zagranicznej jak i wewnętrznej.

Komentując na łamach „Populaire“ wyniki głosowania b. prem. Blum stwierdza, że w rzeczywistości wbrew formalnym pozorom zwyciężył nie Deladier, ale rzeczywista demokracja. Czołowi mężowie stronnictwa radykalnego spostrzegli nie bezpieczeństwo grożące demokracji na skutek polityki obecnego rządu i opuszczając głosowanie nie udzielili mu swego zaufania. Większość Daladier otrzymał głosami centrum prawicowego i stronnictw faszystowskich, których ilość trzykrotnie przewyższa ilość deputowanych radykałów. Taka „pseudo — większość“ — jak powiada Blum — nie daje rządowi nie tylko zwycięstwa, ale w rzeczywistości stanowi porażkę. Nie jest rzeczą możliwą, by Daladier tego nie rozumiał. I dlatego prawdopodobnie prawdziwe są pogłoski, że przygotowuje on rozwiązanie parlamentu — kończy swój artykuł Blum.

PARYZ. (inf. wł.) Według ogólnej oceny wyniku ostatniego głosowania w Izbie Deputowanych większość radykałów jedynie w poczuciu dyscypilny partyjnej głosowała za rządem Daladiera, nie udzielając w rzeczy samej jego poczynaniom aprobaty. Albowiem jest nie do pomyślenia, aby dłuższy czas mogła się utrzymać taka większość, w której po tej samej stronie znaleźliby się przedstawiciele radykałów obok Action Francaise i ludzi płk, de la Rocque.

Stąd też, jeżeli mimo to Daladier nie będzie chciał podać się do dymisji, jedynem dla niego wyjściem będzie rozwiązanie Izby, którego należy oczekiwać w najbliższej przyszłości.

PARYZ. (ai — inf. wł.) Podczas kongresu metalowców wygłosił wielkie przemówienie Leon Jouhau, w którym poddał ostrej krytyce działalność Daladiera. „Ilekrotnie klasa robotnicza ujawnia swe niezadowolenie — mówił z ironią szef francuskich związków zawodowych — tylekrotnie „mocny“ rząd twierdzi o niej, że burzy porządek publiczny“ Rząd ten zawsze następnie znajduje większość parlamentarną, udzielająca mu votum zaufania i w niedługi czas potem inna większość, która go obala. Kiedy rząd jest zmuszonym do mobilizowania wszelkich środków represyjnych: policji, wojska, aparatu administracyjnego, — nie oznacza to niezadowolenie tylko robotników; w istocie rzeczy daje tym dowód na zasadniczą rozbieżność pomiędzy własną polityką a prawdziwym interesem całego kraju. Tego właśnie dowiódł Daladier. Zapomniał on, że pod iesienie ekonomiczne jest absolutnie niemożliwe, jeśli równocześnie usiłuje się wykluczyć klasę robotniczą poza ramy wspólnoty narodowej. „Nasz klasowy interes jest równoznacznym z ogólnym społecznym interesem.“

Następnie przywódca klasowego ruchu zawodowego podkreślił z naciskiem, że mimo fali prześladowań jaka spadła na robotników, klasa robotnicza jest gotowa do współpracy z rządem na płaszczyźnie wyznaczonej przez naczelne interesy kraju. Gdyby jutro okazało się, że dla dobra klasy robotniczej trzeba nawet z tym rządem, który stosował sankcje przeciwko robotnikom strajkującym, wszcząć układ siądziemy do wspólnego stołu obrad nawet przed zniesieniem postanowień sankcyjnych. Jeden tylko wysuwamy warunek: szu anie równowagi socjalnej nie może być oparte jedynie na ślepym zaufaniu mas robotniczych do tych, którzy często zapominając o istotnych interesach kraju, szukają jedynie utrwalenia własnych przywilejów.

W zakończeniu swego przemówienia Jouhaux podkreślł z naciskiem że jedność Generalnej Federacji Pracy została nie tylko utrzymana w dniach krytycznych, ale nawet wzmocniła się.

Pierwsza rata kontrybucji

BERLIN Pierwsza rata kontrybucji, nałożonej na Żydów niemieckich wysokości jednego miliarda marek, jest płatna w dniu 15 grudnia b. r.

Na mocy rozporządzenia wykonawczego ministerium finansów papiery wartościowe oraz nieruchomości nie mogą być zaliczane na poczet kontrybucji. Zarządzenie przewiduje jednakże, że pewne papiery wartościowe posiadające notowania giełdowe jak np. akcje, listy zastawne oraz obligacje pożyczek państwowych i komunalnych, mogą być wpłacane do Banku Rzeszy na poczet przypadających sum.

HAVAS O STOSUNKACH polsko-sowieckich

PARYŻ (ar) Unormowanie stosunków polsko-sowieckich budzi w dalszym ciągu olbrzymie zainteresowanie we Francji. Redakcje gazet francuskich niejednokrotnie zwracały się do centrali Havasa z prośbą o udzielenie dodatkowych informacji o deklaracji polsko-sowieckiej Korespondent moskiewski Havasa utrzymuje, że w sowieckich kołach oczekują, iż deklaracja polsko-sowiecka nie pozostanie wyłącznie dokumentem lecz w najbliższej przyszłości przejawi się w całym szeregu konkretnych poczynań, które rozszerzą omówione już formy zbliżenia między obu krajami.

W sowieckich kołach z wielką satysfakcją wskazuje się na „prasowe zawieszenie broni“, które zaobserwować można w obu krajach oraz na radykalną zmianę tonu prasy.

W Moskwie utrzymują, że polepszenie stosunków polsko-sowieckich będzie rozwijało się w kierunku wciągnięcia innych państw do tej polityki.

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ DO SOWIETÓW

Dnia 14 bm. udaje się do Moskwy naczelnik wydziału polityki handlowej i traktatów w m/n. Przemysłu i Handlu dr Tadeusz Łychowski.

Naczelnik Łychowski przeprowadzi wstępne rozmowy z przedstawicielami sowieckiego handlu zagranicznego na temat rozszerzenia wymiany towarowej Polski i Z. S. R. R. W tejże sprawie wyjechał do Moskwy radca ambasady sowieckiej w Warszawie p. Titow.

W roku bieżącym Polska nie miała umowy handlowej z Rosją Sowiecką. Dokonywano jedynie sporadycznych tranzakcji w drodze wzajemności. Stan ten był niewątpliwie jedną z przyczyn małych obrotów w roku bieżącym, które sięgały kwoty zaledwie 9-u milionów złotych.

Dane statystyczne z okresu 9-u miesięcy r. b. wykazują ujemne saldo bilansu handlowego dla Polski w wysokości 6.3 milj. złotych.

Havr. Na odbytym ostatnio w Havrze zgromadzeniu marynarzy uchwalono 1.537 głosami przeciwko 972 kontynuowanie akcji strajkowej.

Jak kształci spółdzielczość swoich członków

Rozwój spółdzielczości jako organizacji dobrowolnej dokonywać się może na podłożu uświadomienia szerokich mas co do jej zdań i celów. Człowiek staje się tutaj tworzywem, które dopiero po pewnej uszlachetniającej obróbce do budownictwa spółdzielczego się nadaje. Stąd ciągłe wysiłki nad uświadomieniem zarówno zorganizowanych już w spółdzielniach jednostek jak i mas jeszcze niezorganizowanych.

Istotą uświadomienia będzie doprowadzenie umysłów słuchaczy do zrozumienia spółdzielczości od strony zarówno ideowej jak i gospodarczych jej uzasadnień, a do tego trzeba udostępnić słuchaczom szereg podstawowych pojęć z zakresu ekonomii, socjologii, prawa i innych dziedzin wiedzy.

Akcja uświadamiająca prowadzona jest przez Związek „Społem" ciągle. Wykorzystywane są w tym celu wszelkie okazje i sposobności. Głównym celem jej jest zespolenie ogółu we wspólnym dążeniu do jasno zarysowanych i głęboko uzasadnionych celów.

Środkami używanymi tutaj są: odczyt, zebranie informacyjne, ilustrowane wykresem, przeźroczem, filmem. Na dalszą metę oddziaływuje się za pośrednictwem prasy periodycznej, ulotki, broszury spółdzielczej.

Oddzielnym działem jest kształcenie organizatorów na terenach gdzie ruch założycielski silniej się rozwija. Wstępną fazą są szeroko organizowane w ostatnich latach kursy dla młodzieży wiejskiej i miejskiej. Z kursów tych rekrutują się organizatorzy przyszłych spółdzielni. Ażeby ustrzec ich od błędów a nowozakładanym spółdzielniom zaoszczędzić strat, przygotowuje się na specjalnych kursach przyszłych pracowników spółdzielni i to zarówno tych z wyboru jak i płatnych.

Kształcenie pracowników trwa później nieprzerwanie. Nawet wieloletni pracownicy dokształcają się na różnorodnych kursach specjalnych jak: Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne, kursy ustne krótkoterminowe, jednodniowe konferencje. Co raz większą frekwencją cieszą się organizowane przez Związek „Społem" w różnych uroczych zakątkach kraju w porze letniej spółdzielcze kursy wakacyjne. Łączą one przyjemne z pożytecznym. Prócz dobrze zasłużonego wypoczynku dają one pracownikom możność uzupełnienia swoich wiadomości na wykładach prowadzonych przez specjalistów. Kształcenie to otwiera przed zdolniejszymi lepsze perspektywy pracy zawodowej, dostarczając równocześnie ruchowi spółdzielczemu pracowników na odpowiedzialnych stanowiskach.

Akcją kształcenia objęci są również członkowie władz spółdzielni z wyboru. Są więc organizowane kursy dla członków zarządów — skarbników, gospodarzy i sekretarzy oraz kursy dla rad nadzorczych, przygotowujące członków do funkcji statutem przewidzianych. Przy zmienności władz z wyboru zachodzi potrzeba powtarzania tych kursów w pewnych odstępach czasu. W ten sposób wszyscy członkowie spółdzielni, pracowników różnego rodzaju dla funkcje z wyboru przechodzą przez jakieś kursy wzbogacające zakres ich wiadomości ogólnych i specjalnych.

Plan zatem naszego spółdzielczego kształcenia obejmuje: masy niezorganizowane w celu obudzenia zainteresowania spółdzielczością, młodzież zorganizowaną dla wykształcenia organizatorów, zorganizowanych członków spółdzielni dla wzmocnienia ich lojalności i przywiązania do spółdzielni, pracowników różnego rodzaju dla podniesienia poziomu ich pracy i większego zespolenia ich ze spółdzielnią, członków władz spółdzielni z wyboru celem przygotowania ich do sprawnego wykonywania funkcji statutowych.

Poza sferą spółdzielczych bezpośrednich zainteresowań znajduje się spółdzielczość uczniowska. W tej dziedzinie oddziaływuje się przez organizowanie kursów dla nauczycieli — opiekunów spółdzielni uczniowskich. Na kursach tych omawiane są zagadnienia praktyczne, jak rachunkowość, ustawodawstwo i inne, oraz uzasadnienie dydaktyczne spółdzielczości. Wydawane jest przez Związek „Społem" specjalne pismo przeznaczone dla opiekunów i członków spółdzielni uczniowskich p. t. „Młody Spółdzielca".

Jakie są rezultaty tej pracy?

Przede wszystkim rozwój spółdzielczości, wyrażający się w przyroście spółdzielni liczby członków i obrotów. Efekty pozagospodarcze zajmujące w bilansie pracy spółdzielczej pozycję bardzo ważną, w liczby niestety ująć się nie dadzą. Są nimi podniesienie poziomu uświadomienia ekonomicznego obywateli i świadomy ich udział w procesach gospodarczych.

Tragiczne dzieje wynalazców

Przed pewnym czasem fizykowi na zwiskiem G. H. Burrough udało się skonstruować aparat, za pomocą którego daje się nieomylną pewność stwierdzić istnienie pokładów naftowych. Szereg wielkich koncernów naftowych zaofiarowały konstruktorowi bezcennego aparatu olbrzymie sumy za prawo eksploatacji wynalazku. Dla ostatecznego załatwienia sprawy koncesji i podpisania umowy, Burrough, zabrawszy aparat ze sobą, udał się autem do Los Angelos. Aliści w drodze zdarzyła się katastrofa. Samochód uległ rozbiciu i Burrough poniósł śmierć na miejscu, a z aparatu pozostały tylko szczątki.

Ofiarą badań naukowych stał się Amerykanin James Stephens, wynalazca nowego metalu t. zw. „Ferronowo". Metal ten był metalem o właściwościach stali, lecz znacznie od niej twardszy prócz tego był on o dwie trzecie lżejszy i, co najważniejsze, prawie o połowę tańszy od tamtego kruszcu. Nadludzkie wysiłki umysłowe przy dokonywaniu wynalazku przyprawiły Stephensa o obłęd, tak, że musiano go umieścić w zakładzie psychiatrycznym, gdzie niedawno temu zmarł, zabierając ze sobą do grobu tajemnicę genialnego wynalazku.

Zginął chemik angielski Bernard Feller w Southampton, wynalazca nowego materiału wybuchowego o nieznanej dotąd sile.

Na kilka dni przed nabyciem wynalazku przez rząd angielski, laboratorium Fillera wyleciało w powietrze przy czym i sam wynalazca został zabity. W ten sposób ludzkość — na szczęście — nie została wzbogacona o jeszcze jeden środek niszczycielski.

Z frontu wyborczego w Krakowie

Kto z demokratów kandyduje do Rady Miejskiej?

Jak swego czasu donosiliśmy, Stronnictwo Demokratyczne w Krakowie, z przyczyn od siebie niezależnych, nie bierze udziału w wyborach samorządowych do Rady Miejskiej w Krakowie. Natomiast w Warszawie i Łodzi stworzona została wspolna lista P. P. S. i Str. Demokratycznego czy Klubu Demokratycznego. Niemniej jednak, niektórzy członkowie Str. Demokratycznego w Krakowie kandydują, atoli nieoficjalnie i nie w imieniu Stronnictwa.

I tak w okręgu X tym, obejmującym Dębniki, Zakrzówek, Ludwinów i część Podgórza kandyduje na czołowym miejscu listy nr. 11 dr Aleksander Adler, przewodniczący Zw. Zyd. Uczestników Walk o Niepodległość, bardzo czynny działacz i propagator idei demokratycznej na terenie Krakowa. Dr. Adler zasiada od szeregu lat w zarządzie Federacji Powiat. i Grodzkiego polskich związków obronców Ojczyzny, przejawiając na tym odcinku pracy bardzo ożywioną działalność, w szczególności rozwijając opiekę nad dziećmi członków tych związków i sprawując funkcje w innych insytucjach charytatywnych.

W okręgu V tym na 1 szym miejscu samodzielnej listy nr. kandyduje również członek Stronnictwa arch. ppłk. Ludwik Warth, radny miejski. b. legionista, przewodniczący Koła V p. p. Leg.

Rownież na liście P. P. S. i Klas. Zw. Zaw. kandyduje członek Str. Dem. b. minister Stanisław Stańczek, jako reprezentant emerytów kolejowych. Jest rzeczą zrozumiałą, że kandydatury te znajdują żywy oddźwięk wśród członków, sympatyków Str. Demokratycznego w Krakowie.

Curiosa wyborcze

P. P. Ciołkoszom unieważniono kandydatury do Rady Miejskiej w Krakowie. Mieli bowiem tego „pecha" że się zameldowali na zielonych kartkach. Nic nie pomogło tłumaczenie się, że mieszkają w Krakowie czwarty rok, że oboje figurowali na liście wyborców do Sejmu. Przepadło, nie znajdą się w Radzie Miejskiej ludzie, którzyby mieli w niej coś do powiedzenia,

Ale, skoro taki rygor i formalności, to chcemy skierować pod właściwym adresem takie zapytanie: jakim prawem figuruje na liście Stronnictwa Narodowego Nr. 4, p. mg. Władysław Niesner, skoro jego stałym miejscem zamieszkania jest Borek Fałęcki? Ściśle mówiąc: Zakłady „Solvay" w Borku Fałęckim! Równa miara dla wszystkich! Czekamy odpowiedzi. Chyba, że na czas wyborów samorządowych gmina samodzielna Borek Fałęcki została przyłączona do Krakowa.

Wir,

Książę Razumowski odsłania kulisy „sprawy ukraińskiej"

LONDYN (m). „Daily Express" ogłosił wywiad swego korespondenta na Rusi Podkarpackiej z ks. Razumowskim, b. członkiem sztabu Petlury.

Wywiad ten jeszcze jak nigdy dotąd odsłania kulisy akcji nacjonalistów ukraińskich. Oto co m. in. czytamy w „Daily Express":

„W przeciągu kilku miesięcy, najpóźniej w czerwcu — mówi Razumowski — 45 miliony Ukraińców zażąda swej niepodległości. Żądania te będą poparte przez ukraińską 200-tysięczną armię narodową i Adolfa Hitlera"... „Wierzyliśmy w demokracje, nie dały one nam jednak ani poparcia, ani nadziei. Niemcy obiecują nam jedno i drugie. To jest przyczyną, dla której Chust jest teraz jednym z najważniejszych miast w Europie. Byłem niedawno w Berlinie. Była to prywatna wizyta. Mogę jednak powiedzieć, że każdy, kto zechce zniszczyć rząd karpato-ukraiński, liczyć się musi z Adolfem Hitlerem, niemiecką siłą i Ukraińcami"...

Na zapytanie jaki będzie rząd przyszłej „Wielkiej Ukrainy", odpowiedział wylewny książę:

„Pół nazistyczny. Wszystkie istniejące partie ukraińskie, politycy — znikną. Między Berlinem i nowym państwem stnieć będzie wyraźna wspólnota interesów. W dniu, w którym Niemcy pomogą stworzyć niezależną Ukrainę, droga do Bagdadu będzie dla Niemiec otwartą"...

Komentarze chyba zbyteczne!

—oOo—

Zamiast życzeń świątecznych - składajmy ofiary na rzecz dzieci bezrobotnych rodziców.

GRUDZIEŃ
14
Środa

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 54 00
Pogotowie rat. 111- ,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Środa: Spirydiona

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Plan przedstawień:
Środa, 14. XII. „Rodzina Whiteoaków"
Czwartek, 15. XII. „Baba-dziwo"
Piątek, 16. XII. „Klątwa"

Repertuar kin

ADRIA: Pieśń skazańców i Dla kobiety
APOLLO: Żebrak w purpurze
PROMIEŃ: Pensjonarka
SCALA: Albi
STELLA: W ogniu pocisków
SZTUKA: Zrodnia w Monte Carlo
UCIECHA: Zapomniana melodia
WANDA: Hotel w Tyrolu
ATLANTIC: Ludzie za mgłą i dwaj mężowie pani Vicky
LOPP: Złotowłosa

Repertuar kin sosnowieckich

ZAGŁĘBIE: Żółte cienie
RIALTO: Mściciele
ODEN: Student z Oxfordu
PATRIA: Druga młodość

Repertuar kin kieleckich

W. T. i P. W. Monika
CZWARTAK Cyganka
PALACE Ostatnia brygada
CASINO Wiosna nad Sekwaną

Ignacy Friedman

należący do największych współczesnych mistrzów fortepianu, którego grę cechuje barwność uderzenia, rozmaitość w dynamice, niezrównana ciągłość techniczna i precyzyjność w oddaniu subtelnych odczuć od twórczej sztuki, wystąpi z jednym koncertem we czwartek, 15 b. m. w Starym Teatrze.

—oOo—

Ujęcie sprawców kradzieży
w sklepie jubilerskim w Krakowie

Przed niespełna dwoma miesiącami dokonano do sklepu jubilerskiego Dawida Konreicha przy ul. Stradomskiej śmiałego włamania. Łupem włamywaczy padła wielka część biżuterii i brylantów ogólnej wartości 25.000 zł. Włamania dokonano w godzinach dziennych i to z wielką „sztuką", gdyż sprawcy nie pozostawili po sobie żadnych śladów, któreby mogły Władzom Śledczym ułatwić śledztwo.

Po dłuższych dochodzeniach udało się ustalić, że włamania dokonał sprytny i niebezpieczny włamywacz warszawski Aron Finkelsztajn lat 30, przy pomocy swej kochanki Bajli Sojcher vel Wolman i jej przyjaciółki Nachy Rozkocznik.

Najsamprzód przybyła do Krakowa Nacha Rozkocznik i przygotowała plan włamania. W tym celu odwiedziła kilkakrotnie sklep Konreicha w celu rzekomego zakupna biżuterii.

Po opracowaniu dokładnego planu przybył do Krakowa Finkielsztajn i przy pomocy dorobionych kluczy włamał się do sklepu. Po dokonaniu włamania i zabraniu biżuterii odjechali taksówką na dworzec a następnie do Warszawy.

Skradzioną biżuterię wraz z brylantami sprzedali za pośrednictwem Joska Prużańskiego znanemu paserowi Izraelowi Depsztokowi w Warszawie za 4.600 zł.

Część skradzionej biżuterji odnaleziono. Całą szajkę aresztowano w Warszawie i odstawiono do więzienia w Krakowie do dyspozycji ładz sądowo-śledczych.

Echa zabójstwa pod Wieliczką

Przed Sądem Okr. w Krakowie stanął Michalik Franciszek robotnik ze Sygneczowa koło Wieliczki pow. Kraków.

Akt oskarżenia zarzucał mu, że dnia 12. IX. b. r. we wsi Sygneczow wszczął awanturę z Stefanem Dymansem. W czasie sprzeczki Michalik wyrwał kołek z płotu i uderzył nim w głowę Dymanusa. Uderzenie było tak silne, że Dymanus poniósł śmierć na miejscu. Sąd na rozprawę powołał szereg świadków. Świadek Franciszek Rzepka został na polecenie Sądu aresztowany na sali rozpraw za fałszywe złożenie zeznań.

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd ogłosił wyrok na mocy którego Michalik został skazany na 6 lat więzienia.

Przewodniczył S. O. dr Stępniowski, osk. prok. Bieńkowski, bronił adw. Zygmunt Gross.

Straszna śmierć dziecka
w mydlinach

JAROSŁAW. W mieszkaniu Symche Borehra w Jarosławiu, przy ul. Panieńskiej 5. wydarzył się straszny wypadek śmierci 2 letniego dziecka, Matka dziewczynki, Baila Bohrer zostawiła w mieszkaniu dziecko bez opieki, a sama wybiegła do sąsiedniego domu, celem załatwienia jakiegoś interesu.

W międzyczasie dziewczynka wpadła główką na dół do stojącego w kuchni dużego baniaka, napełnionego mydlinami pochodzącymi z prania bielizny.

Kiedy po chwilce wróciła matka, zauważyła wystające z baniaka nóżki dziecka, które nie dawało żadnych zna ów życia. Zawezwany lekarz stwierdził zgon dziecka przez utopienie. Na miejsce wypadku przy była natychmiast komisja sądowo-lekarska i wszczęła dochodzenia. Mat a tragicznie zmarłego dziecka będzie odpowiadać przed sądem za brak nadzoru nad dzieckiem.

OKULARY!!!
wszelkie naprawy szybko, przystępnie
OPTYK GRÖSSLER
Zaprzysiężony rzeczoznawca
Kraków, ul. Grodzka L. 41.
Telefon Nr. 126-00.
Własna pracownia

Skazanie włamywacza

Sąd Okr. w Krakowie rozpatrywał sprawę karną Miksa Orstrama oskarżonego o włamanie. Dnia 26. IX. br. dokonał on włamania do mieszkania Lessera Byrona zam. przy ul. Starowiślnej 75 skąd skradł garderobę, srebrne nakrycie stołowe i kandelabry ogólnej wartości 1156 zł. Z łupem tym został on przyłapany gdy wchodził do pasera Pejsacha Dyma.

Sąd skazał Maksa Orstmana na 7 lat więzienia.

Rozprawę prowadził s. o. dr. Kornberg, osk. prok. Sławomirski.

Porachunki osobiste

Na wokandzie Sąd. Okr. w Krakowie znalazła się się sprawa Macieja Józefa Zaka robotnika z Krakowa oskarżonego o to, że 20 IX br. w Piekarach na tle porachunków osobistych uderzył w głowę okutym kijem Andrzeja Korchiuła powodując ciężkie uszkodzenie ciała,

Za czyn ten sąd skazał Zaka na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia

Rozprawę prowadził s. o. dr. Wsołek osk. prok. Leski

Śmiertelna zabawa w Dobczycach

Przed Sądem Okr. w Krakowie stanęli Wacław Drożdż Karol Drożdż i Edward Połończyk. Akt oskarżenia zarzucał im, że dnia 21. X. br. na zabawie Dobczycach wszczęli bójkę na tle porachunków osobistych z Janem Szmidem.

Wacław Drożdz w czasie bójki żądał Szmidowi cios nożem w pierś od, którego poniósł śmierć na miejscu.

Sąd skazał Wacława Drożdża na 3 lata więzienia, zaś Karola Drożdża i Połończyka po jednym roku wiezicnia.

Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Stępniowski osk. prok. Bieńkowski bronił adw. dr. T. Aschenbrenner.

Zasiłki świąteczne dla
pracowników miejskich

Wczoraj odbyło się na Ratuszu krakowskim posiedzenie Magistratu, na którym przyjęto do wiadomości zarządzenie Prezydenta Miasta o udzieleniu jednorazowego, bezzwrotnego zasiłku świątecznego pracownikom miejskim fizycznym i umysłowym zatrudnionym w Zarządzie Miejskim i przedsiębiorstwach gminnych. —

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m Podstawą obliczenia jest jeden millmetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 łamy Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku.

Wydawca i Redaktor Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 4